

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 83 — (395)

Katowice-Kraków, poniedziałek, dnia 25-go marca 1946 r.

Rok IV

Prezydent Truman o zacieśnieniu przyjaźni wszystkich narodów

Nie ma problemów nierozwiązalnych

Kto poniósł większe ofiary dla zwycięstwa musi być w lepszej sytuacji

Nowy Jork, 24. 3. (Columbia). Wczoraj wieczorem odbył się w Nowym Jorku doroczny bankiet stowarzyszenia demokratycznego, w czasie którego prezydent Truman wygłosił przemówienie poświęcone roli Stanów Zjednoczonych w stosunkach międzynarodowych oraz znaczeniu partii demokratycznej w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych. Poniżej zamieszczamy streszczenie mowy wygłoszonej przez prezydenta Trumana:

„Stany Zjednoczone dążą do zacieśnienia więzów przyjaźni ze wszystkimi narodami świata oraz do wzmocnienia podstaw Organizacji Narodów Zjednoczonych. Niebezpieczeństwa, którymi najeżona jest droga wiodąca do pokoju, nie potrafią zawrócić Ameryki z tej drogi. Nie baczac na wszelkie trudności osiągniemy nasz cel, którym jest pokój i bezpieczeństwo świata”.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Truman zwrócił się z apelem do członków partii demokratycznej, aby nie ustawiali w dążeniu do realizacji

celów, jakimi są wolność i bezpieczeństwo. Mówiąc o demokracji — prezydent Truman powiedział:

„Musimy dążyć do takiego układu stosunków na świecie, aby wszystkie kraje mogły utrzymywać wolną wymianę handlową pomiędzy sobą i Ameryką. Oznacza to, że kraje leżące poza kontynentem amerykańskim winny mieć

możliwość odbudowy zniszczeń i unormowania obrotów handlowych na podstawie zawartych umów przy współudziale Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Mowę swoją zakończył prezydent Truman następującymi słowami:

„Jestem przekonany, że nie ma takich problemów, których nie zdołalibyśmy

rozwiązać z pomocą Opatrzności Boskiej oraz odwagi i wiary wolnych ludzi”.

Londyn, 24. 3. W czasie swego przemówienia na wczorajszej konferencji prasowej prezydent Truman zwrócił się z apelem do wszystkich państw, aby nie ustawiali w dążeniach do urzeczywistnienia zasad i celów wynikających z ducha Karty Narodów. Prezy-

dent Truman zaakcentował pogląd, że układ stosunków w świecie musi być tego rodzaju, aby w lepszej sytuacji znalazły się narody, które doznały szczególnych zniszczeń w czasie wojny i ponieśli dla zwycięstwa wielkie ofiary. Prezydent Truman wspominał także o należnym uznaniu dla tych mężnych sojuszników, którzy głównie przy czynili się do odparcia agresji.

Życie państwowe Polski nie podlega niczyjej kontroli

Oświadczenia ministra Rzymowskiego i ambasadora Langego

Warszawa (PAP). W związku z licznymi komentarzami, jakimi prasa krajowa i zagraniczna opatrzyła niektóre ustępy przemówienia min. Bevena w sprawie oddziałów Wojska Polskiego zagranicą, korespondent PAP zwrócił

się do ministra Rzymowskiego z zapytaniem: czy uchwały konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie, w dniu 11 lutego 1945 r. dały któremukolwiek z rządów sojuszniczych jakiegokolwiek specjalnego uprawnienia do ingerowania w wewnętrzne sprawy polskie jak to wynika-

ło z jednego ustępu ostatniego przemówienia min. Bevena. Uchwały jałtańskie — oświadczył w odpowiedzi min. Rzymowski — dotyczyły w sprawie Polski jedynie następujących zagadnień:

- a) utworzenia Rządu Jedności Narodowej,
- b) uznania go przez rządy sojusznicze,
- c) stwierdzenia, że w Polsce winny być przeprowadzone wybory,
- d) omówienia sprawy wschodnich i zachodnich granic Polski.

O żadnej kontroli naszego życia państwowego przez któregokolwiek z naszych sojuszników nie ma naturalnie w dokumencie ani słowa. Pragnę przy okazji naświetlić, że witać z radością zapowiedzianą przez ministra Bevena likwidację zagadnienia oddziałów Wojska Polskiego zagranicą. Rad jestem niezmiennie, aczkolwiek po tak długim czasie, rząd brytyjski podzielił jednak niezmienne od początku stanowisko Rządu Jedności Narodowej, dające się streścić w jednym zdaniu: nie mogą istnieć nigdzie na świecie oddziały Wojska Polskiego nie podporządkowane Naczelnemu Dowództwu W. P.

Londyn, 24. 3. 46. Ambasador polski w USA i delegat Polski na Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych dr. Oskar Lange złożył wczoraj w Waszyngtonie oświadczenie w sprawie polskiej polityki zagranicznej. W oświadczeniu tym ambasador Lange stwierdził, że Polska nie jest i nigdy nie będzie satelitą jakiegokolwiek z wielkich mocarstw. Stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim oparte są na zasadach wolności

i równości dwóch partnerów. Podobny alians, jaki Polska ma ze Związkiem Radzieckim, mogłaby równie dobrze mieć z Anglią lub ze Stanami Zjednoczonymi. Rząd polski jest zasadniczo przeciwny organizowaniu sieci rozmaitych aliansów w Europie. Z tego też powodu rząd polski występuje zdecydowanie przeciwko koncepcji t. zw. bloku zachodniego. Naturalną konsekwencją wcielenia w życie „bloku zachodniego” musiałoby być ukonstytuowanie „bloku wschodniego” pozostającego pod egidą ZSRR.

Rzeczą najważniejszą jest jedność narodu

Premier Gouin o sytuacji Francji i umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry

Paryż, 24. 3. 46 (PTT). W Strassburgu, stolicy Alzacji, odbyły się dzisiaj wielkie uroczystości z okazji rocznicy wyzwolenia tej prowincji od uścisku Niemców i wcielenia jej z powrotem do Francji. W uroczystościach wziął udział premier francuski Gouin oraz szereg wysokich osobistości rządu francuskiego. W ramach oficjalnej części uroczystości premier Gouin wygłosił wielkie przemówienie skierowane do całego narodu francuskiego.

Po złożeniu hołdu tym, którzy oddali swoje życie dla spraw zwycięstwa Narodów Zjednoczonych i po oddaniu osobnego hołdu gen. de Gaulle, premier Gouin zobrał wewnątrz i zewnętrzne położenie Francji.

„Rzecz, której najbardziej potrzebują Francuzi w tej chwili, jest jedność. Jestem przekonany, że w tej sytuacji, w jakiej znajduje się Francja, nie możemy sobie pozwolić na rozbięcie tej jedności, która dyktuje nam dobro kraju i jego interesy”.

Mówiac o zadaniach odbudowy — premier Gouin oświadczył, że warunkiem rekonstrukcji kraju jest osiągnięcie równowagi budżetowej. Cel ten da się osiągnąć przez konsekwentne zrealizowanie programu rządowego.

Premier przypomniał o potrzebie wzrostu produkcji, jako o warunku wydobycia się Francji z obecnego marazmu gospodarczego.

Przechodząc do omówienia problemu wschodniego sąsiada Francji Niemiec, premier Gouin podkreślił z naciskiem, że Francja trwa niezmiennie przy żądaniu 1) długotrwałej okupacji Nie-

miec 2) umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii. „Dwie ostatnie wojny — oświadczył premier Gouin — dowiodły dostatecznie jasno, że bezpieczeństwo Francji zależne jest od rozwiązania problemu Nadrenii i Zagłębia Ruhry zgodnie ze stanowiskiem Francji.

Niemcy, odpowiedzialni za dwie wielkie wojny, korzystają obecnie z przywilejów, które pozwalają im na szybszą odbudowę niżeli Francja. Import niemieckiego węgla do Francji jest niedostateczny, co odbija się na tempie odbudowy tego kraju.

Sily zbrojne ONZ

Nowy Jork, 24. 3. (Columbia). Jednocześnie z obradami Rady Bezpieczeństwa odbywać się będą posiedzenia Komitetu Sztabowego ONZ, na których zostanie opracowana procedura i uprawnienia szefów sztabu wielkich mocarstw, którym będą podlegały siły zbrojne, oddane do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tak, jak za czasów wojennych, obrady Komitetu Sztabowego będą tajne, tylko członkowie Rady Bezpieczeństwa otrzymają sprawozdania z przebiegu posiedzeń.

Londyn (PAP). „Daily Telegraph” komunikuje, że wkrótce ma powstać

Międzynarodowe Biuro Policyjne w celu zapewnienia skoordynowanej akcji policji przeciwko przestępstwom na całym świecie. Siedzibą tej organizacji ma być Genewa.

Projekt znalazł poparcie szefów policji przeszło 25 państw, obecnie rozpatrywany jest przez Wielką Brytanię. Biuro będzie miało charakter międzynarodowego organu do walki z przestępstwami. Będzie ono wydawało międzynarodowe pismo policyjne, w którym znajdować się będą odciski palców i opis przeszło 200 000 znanych przestępców kryminalnych.

Możliwość polubownego zażegnania konfliktu perskiego przed sesją Rady Bezpieczeństwa

Moskwa, 24. 3. 46. Premier perski Ghavar oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy zagranicznej, że rząd

perski przystąpił do bezpośrednich rokowań z rządem radzieckim w sprawach spornych między obu krajami przy czym dał wyraz opinii, że nie jest wykluczone polubowne zażegnanie konfliktu nawet jeszcze przed rozpoczęciem sesji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. — Premier stwierdził z zadowoleniem, że rząd radziecki stoi na stanowisku ewakuacji wojsk radzieckich z Persji, a sprawa autonomii prowincji azerbajdżańskiej, zostanie, zdaniem premiera perskiego, załatwiona na drodze obopólnych koncesyj.

Dzisiaj rozpoczęła się ewakuacja resztek wojsk radzieckich

Moskwa, 24. 3. 46 (BBC). Radio moskiewskie ogłosiło dzisiaj wieczorem, że na mocy układu zawartego pomiędzy rządem radzieckim i rządem perskim, ewa-

kuacja reszty wojsk radzieckich z Persji rozpoczęła się w dniu dzisiejszym. Komunikat dodaje, że ewakuacja wschodnich prowincji Persji rozpoczęła w dniu 2 marca została dzisiaj zakończona, i rozpoczęła się ewakuacja reszty wojsk radzieckich z Persji. Koła miarodajne przypuszczają, że ewakuacja potrwa od 5 do 6 tygodni, poczynając od dzisiaj o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody.

Oświadczenie Moskwy nastąpiło w ślad za enuncjacją premiera perskiego, który oznajmił dzisiaj w południe o istnieniu możliwości ewakuacji wojsk radzieckich jeszcze przed otwarciem sesji Rady Bezpieczeństwa.

Radio Moskwa ogłosiło dzisiaj wieczorem, że ambasador ZSRR w Waszyngtonie Andree Gromyko został mianowany stałym delegatem ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa.

TELEGRAMY

Zdrajca Michajłowicz w rękach władz jugosłowiańskich

Warszawa, 24. III. 46. W ostatniej chwili doniesiono z Belgradu, że na dzisiejszym posiedzeniu dwóch Izb jugosłowiańskiego parlamentu minister spraw wewnętrznych Jugosławii gen. Rangowicz zakomunikował, że zdrajca narodu Michajłowicz został schwytany i pozostaje pod nadzorem jugosłowiańskich władz bezpieczeństwa.

Możliwość odłożenia wyborów w Rumunii

Bukareszt, 24. 3. Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż premier Groza zamierza przekonać mocarstwa zachodnie o konieczności odłożenia terminu wyborów w Rumunię z powodów gospodarczych. Zdaniem premiera, praca nad odbudową kraju nie powinna zostać przerywana agitacją wyborczą.

Harriman ambasadorem USA w Londynie

Nowy Jork, 24. 3. 46. (Columbia). Prezydent Truman mianował byłego ambasadora USA w Moskwie Harrimana ambasadorem amerykańskim w Londynie. Dotychczasowy ambasador USA w Londynie został mianowany delegatem Stanów Zjednoczonych do Rady społeczno-gospodarczej ONZ.

Oświadczenie nowego ambasadora amerykańskiego w Związku Radzieckim

Waszyngton, 24. 3. (Columbia). Generał Walter Bedell Smith, nowy ambasador amerykański w ZSRR, przed wyjazdem do Moskwy oświadczył, że pragnie dołożyć wszelkich wysiłków w celu pogłębienia porozumienia pomiędzy obydwojema krajami. „Należy przekonać Rosjan, że chcemy uczynić wszystko, aby ONZ odniosła sukces, tak samo, jak pragną uczynić to Rosjanie” — dodał Smith.

Generał Smith w przejeździe przez Berlin złoży wizytę marszałkowi Żukowowi.

Prasa radziecka o polsko-jugosłowiańskiej umowie

Moskwa, 23. III. 46. Prasa radziecka wita z wielką sympatią fakt podpisania dnia 18. 3. br. układu przyjaźni i wzajemnej pomocy między rządem polskim i Jugosławią. Dziennik „Krasnaja Zwiezda” pisze: „Zarówno Polska jak i Jugosławia przeżyły w głównej mierze koszmar okupacji hitlerowskiej. Oba kraje łączą prócz tradycyjnej przyjaźni wspólne ciężkie przeżycia i dlatego układ ten został podyktowany w pierwszej mierze chęcią zabezpieczenia się przed ewentualną no-

wą agresją ze strony Niemiec. Jesteśmy przekonani, że układ ten będzie jednym z czynników gwarantujących trwały pokój w Europie”.

Cofnięcie debitu dla 3 pism brytyjskich

Belgrad 24. III (PAP). Jugosłowiańskie Ministerstwo Informacji cofnęło debity 3 pism brytyjskich: „Katholik Herald”, „Time And Tide” i „Nineteenth Century” z powodu rozpowszechniania kłamliwych wiadomości o Jugosławii.

Przed II sesją Rady Bezpieczeństwa ONZ

Zbliża się druga sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ. Stoją przed nią niełatwe zadania. Będzie ona musiała rozstrzygnąć szereg spraw, które pozostały nierozstrzygnięte w czasie pierwszej sesji. Będzie też nad jej obradami ciążyły te sprawy, które, choć formalnie załatwione, nadal budzą niepokój i trwożą sumienie świata. Ponadto wysunęły się na pierwszy plan nowe zagadnienia, które stały się szczególnie aktualne w okresie między sesjami.

Nad „załatwieniem” pewnych spraw za pomocą bezpośrednich rozmów i umów, pracowały dyplomacie stron zainteresowanych w okresie międzysesyjnym. Z różnym wynikiem. Wydaje się, że w sprawie Syrii i Libanu osiągnięto zostało pewne porozumienie, zgodnie z którym sesja angielski i francuski zobowiązały się do wycofania swych wojsk z tych krajów w czerwcu br. Czy przewręcenia rządu angielskiego i francuskiego dały rządom syryjskiemu i libańskiemu pełną satysfakcję — przekonamy się na sesji Radu.

Inaczej wygląda sprawa Grecji, która była przyczyną ostrych starć na poprzedniej sesji Rady Bezpieczeństwa. Sprawa ta nie będzie prawdopodobnie poruszana na forum międzynarodowym. Jasnym jest jednak, że nie została ona załatwiona w duchu wolności i demokracji, w duchu tych zasad, na których oparte jest istnienie ONZ. Tragedia narodu greckiego, który spętany i sterroryzowany ma iść do wyborów, będzie niewątpliwie rzucała swój cień na obrady w obecnej sesji.

Do spraw, które rząd angielski starał się załatwić przed drugą sesją, nie chcąc narażać się na publiczne ich poruszanie, należy sprawa armii Andersa. Oświadczenie rządu angielskiego i wezwanie żołnierzy polskich do powrotu do kraju, będzie chyba stanowiło zakończenie pewnego rozdziału w dziejach t. zw. „emigracji”. Inna sprawa, że forma, w jakiej zostało podane to oświadczenie rządu angielskiego, wydaje się nam mocno niestosowna, albowiem p. Bevin w sposób już zbyt demonstracyjny podkreśla swój protekcyjny stosunek do Polski i do jej wewnętrznych spraw.

Nowa na obecnej sesji i niezwykle drażliwa jest kwestia hiszpańska. Członkowie Rady Bezpieczeństwa będą prawdopodobnie musieli wyrazić oświadczenie swe zdanie o tragicznym paradoksie, jaki stanowią istnienie i zbrodnie faszyzmu hiszpańskiego. Sprawa ta jest o tyle drażliwa, że o ile w stosunku do Grecji czy Indonezji Anglikzy pozwolili sobie w sposób dość becercepolimialny na zbrojną interwencję, to w stosunku do Hiszpanii, rządu angielski i amerykański w swych ostatnich deklaracjach nadal głoszą zasadę smutnej pamięci „nieinterwencji”. Tam więc, gdzie chodzi o uniemożliwienie rozwoju ruchu demokratycznego czy narodowo-wyzwoleńczego, które zmierzają do pełnej suwerenności kraju, tam znika „karta atlantycka”, lojalność w stosunkach międzynarodowych nieważność. Tam można sobie pozwolić na wszystko, byle nie dopuścić ludu do władzy. Tam natomiast, gdzie stoi sprawa usunięcia zmyru faszyzmu, ciążące dotąd nad Europą, usunięcia z jakiegoś kraju resztek faszyzmu, zatrudniających atmosferę stosunków powojennych i stanowiących stałe ognisko niepokojów — tam Anglia i Stany Zjednoczone „szanują suwerenność”, „nie chcą się wtrącać do spraw wewnętrznych” i, protestując platonicznie w granice rzeczy

utrwalają haniebne stosunki. W Grecji czy w Indonezji to nie była sprawa „samego narodu” (tam „pomaga” narodowi wojsko i policja angielska), natomiast w Hiszpanii, w której wszystko dojrzało do usunięcia krwawej dyktatury przez solidarne wystąpienie wielkich mocarstw, tam — to sprawa „samego narodu” hiszpańskiego. Sprawa Hiszpanii jest jeszcze o tyle aktualna, że Francja czuje się bezpośrednio zagrożona sąsiedztwem generała Franco, i ze względu na swe osobiste bezpieczeństwo wniosła chyba sprawę likwidacji dyktatury faszystowskiej w Hiszpanii na sesję.

Do spraw, wokół których tuby propagandy na zachodzie robią specjalnie wiele „huku”, należy spór radziecko-perski. Na pierwszej sesji Rady Bezpieczeństwa postanowiono, że spór ten będzie rozstrzygnięty w bezpośrednich rozmowach pomiędzy ZSRR i Iranem. Rozmowy takie toczyły się w Moskwie i toczą się obecnie nadal w Teheranie. Nie czekając na ich zakończenie ambasador perski w Stanach Zjednoczonych wniosł te sprawę na porządek

dziennego sesji, a jednocześnie delegat Stanów Zjednoczonych Stettinius zażądał, by była ona przedmiotem pierwszego punktu obrad na sesji. Wszystko to nastąpiło po dłuższej kampanii w prasie i przez radio, w której rozpowszechniano nieprawdopodobne pogłoski o ruchach wojsk radzieckich w Persji, o rzekomej groźbie dla Teheranu itd. Pogłoski te zdementował oficjalnie premier perski, prowadzący rokowania z rządem radzieckim. Jest rzeczą jasną, że mamy tu do czynienia z kampanią, którą w oparciu i w ścisłej łączności z pewnymi kołami na zachodzie prowadzą reakcyjne i antyradzieckie koła perskie, do których należy również ambasador perski w Stanach Zjednoczonych. Kampania ta zmierza do uniemożliwienia bezpośrednich rokowań persko-radzieckich i do wytworzenia sztucznego zagrożenia sytuacji. W tych warunkach ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Gromyko, złożył wniosek o przesunięcie sesji o 16 dni, tak, aby w tym czasie można było sfinalizować rozmowy persko-radzieckie.

Może nie zaszkodziło by pewnym sferym na zachodzie, które chcą wbić klin między ZSRR i Iran, i tak gorąco bronią umów, łamanych rzekomo przez Związek Radziecki, zadać kilka delikatnych pytań:

1) Czy rząd angielski nie miał swych wojsk w Iranie jeszcze przed umową z 1942 roku, kiedy to do Persji wkroczyły poraz pierwszy oddziały radzieckie? Wtedy rządowi angielskiemu chodziło „tylko” o to, by bronić interesów Anglo-Perskiego Towarzystwa Naftowego — wszak prawda?

2) Czy wycofując swe wojska z Iranu, Anglicy nie pozostawili tam uzbrojonych przez siebie wojsk tubylczych dla popierania reakcyjnych klik, których celem jest zduszenie demokratycznego ruchu w Azerbejdżanie perskim i w całym Iranie?

3) Czy W. Brytania nie utrzymuje dotąd swych wojsk, wbrew woli ludów w Syrii, Libanie, Palestynie, na Cyprze, w Egipcie (nie mówiąc już o Libii, Trypolitanii, Gibraltarze i Malcie).

4) Można by zapytać, co robią tam te wojska lądowe, powietrzne i morskie,

jaka jest ich liczebność, jakie są ich cele.

5) Jaka umowa pozwala wojskom brytyjskim ingerować w sprawy greckie?

6) Jakim prawem władze brytyjskie sprowadziły armię Andersa na słoweńskie terytorium Krainy Julijskiej?

7) Co robią wojska angielskie w Indiach Holenderskich?

8) Jakie jest zadanie wojsk angielskich, przebywających w tych krajach europejskich, w których nie może być mowy o ochronie linii komunikacyjnych do Niemiec, jak np. we Włoszech?

Czy utrzymywanie wojsk w tych wszystkich i innych jeszcze krajach nie wygląda na wojnę nerwów, którą prowadzi się z ludami świata, i na szukanie zaczepki wszędzie tam, gdzie rozwój sił demokratycznych zagraża trudnym do utrzymania pozycjom, jak to już miało miejsce w Grecji?

Takie refleksje i takie pytania nasuwają się w przededniu drugiej sesji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

K. M.

Ze zjazdu Chłopów-Socialistów

Nie powtórzymy błędów z 1918 r.

Dnia 22 marca rozpoczął się w Warszawie w sali „Romy” dwudniowy kongres chłopów-socjalistów z udziałem premiera Osóbki-Morawskiego oraz ministrów Świątkowskiego, Matuszewskiego i Kaczorowskiego.

Na zjeździe wygłosił przemówienie premier Osóbka-Morawski, stwierdzając na wstępie, że stoimy przed wyborami, które mają zdecydować o przyszłości kraju. Musimy pamiętać o tym, aby

nie powtórzyć błędów z 1918 r. Ciągłe wahania, ciągłe niezdeterminowanie, kumanie się z endecją — oto główne przyczyny klęski ówczesnej. Niektórzy przywódcy ludowców nie pozbyli się do dziś tych błędów.

Wówczas mówiono: „Zmienić rząd, niech będzie Paderewski, a będzie biała młaka amerykańska”. I wtedy ta demokracja ówczesna, słaba, naiwna, poszła za tą radą i oddała władzę.

Istotnie przyszło trochę maki, ale przyszły potem wielkie klęski na Polskę. Przyszedł rok 1920, rok niepotrzebnej wyprawy przeciw ZSRR, przyszedł rok 1923, kiedy ministrowie z rządu Chjeno-Piasta kazali strzelać do robotników na ulicach Krakowa i innych miast, przyszedł rok 1926 — dyktatury Piłsudskiego, przyszedł rok 1930 — Berezę Kartuską i Brześć, przyszedł rok 1935 — narzucenia noro-

dowi konstytucji faszystowskiej — i przyszedł rok 1939 — utraty naszej niepodległości.

Trudności są u nas — mówi dalej premier — ale trzeba pamiętać, że w pięć lat po poprzedniej wojnie, która kraj znacznie mniej zniszczyła, szalała inflacja, kilogram chleba kosztował milion marek, strzelano do robotników. Ówczesny premier na skargi robotników i pracowników odpowiedział: „Jest źle, ale będzie gorzej”. My zaś wiemy, że u nas obecnie jest lepiej jak przed rokiem, a za pół roku będzie jeszcze lepiej.

Zjazd przyjął rezolucję, w której sprecyzował stanowisko chłopów-socjalistów wobec zagadnień politycznych i gospodarczych kraju.

W politycznej części rezolucji zjazd pochwała sojusz robotnika i chłopów oraz sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami demokratycznymi świata. Woła wszystkich chłopów polskich, stwierdza dalej rezolucja, jest aby wielkie reformy dokonane w kraju nie zostały zaprzeczane, ale były nadal pogłębiane i ośmielane. Wieś polska i cały naród polski napiętnuje wszystkich tych, którzy usiłują podważyć sojusz chłopów i robotników i starają się rozbić ich jedność w nadchodzących wyborach. Rezolucja zjazdu przyjmuje koncepcje wspólnego bloku wyborczego, ponieważ zapewnia to wprowadzenie dalszych reform społeczno-gospodarczych w kraju.

Konferencja aktywu oświatowego PPS i PPR

W dniu 23. 3. 1946 r. w lokalu C. K. PPS w Warszawie rozpoczęły się obrady aktywu oświatowego PPS i PPR, na które przybyło 102 przedstawicieli ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Tematem obrad są wytyczne polityki obu stronnictw na terenie szkolnictwa i oświaty. Referaty, związane z tym zagadnieniem wygłoszą: tow. Cyrankiewicz, Bielnowski, Wojeński, Kuroczko, Michniewicz.

Pierwsza tego rodzaju konferencja budzi duże zainteresowanie w szerokiej kołach demokratycznego nauczycielstwa.

Przybycie misji brytyjskiej do New Delhi

Londyn (PAP) Agencja Reutersa donosi, że członkowie misji brytyjskiej, w skład której wchodzi ministrowie lord Pethicke Lawrence, sir Stafford Cripps i Alexander, przybyli do New Delhi w Indiach.

Trzecia nota Francji w sprawie Hiszpanii

Paryż, 24. 3. 46 (PTT). Rząd francuski wręczył dzisiaj ambasadorowi brytyjskiemu w Paryżu trzecią notę francuską w sprawie Hiszpanii. Identyfikacyjna nota będzie również doręczona ambasadorowi amerykańskiemu.

Rząd gen. Franco wystosował notę protestacyjną do rządu brytyjskiego przeciwko wyzywającemu zachowaniu się Francji, co według gen. Franco prowadzi do napięcia stosunków między obu krajami i może zagrozić pokojowi.

Sytuacja w Indonezji

Londyn, 24. 3. (BBC) Agencja United Press, donosi z Batawii, iż jawański minister obrony narodowej nakazał aresztowanie przywódcy Frontu Ludowego Tanmalaka, członka indonezyjskiej Ligi Mahometańskiej Tjekrosusjoso, przywódcy partii komunistycznej dr. Jusupha sekretarza frontu ludowego. Sukarno oraz przewodniczącego ruchu młodzieżowego Choirul Salcha.

Oficjalny komunikat podał do wiadomości, że dnia 23 marca spotkali się po raz trzeci przedstawiciele rządu indonezyjskiego i władz holenderskich. Omawiane były zagadnienia prawnicze i konstytucyjne.

W 10-tą rocznicę krwawych zająć krakowskich

Warszawa, 24. 3. W dniu dzisiejszym Kraków obchodził 10 rocznicę krwawych zająć, jakie miały miejsce w tym mieście pomiędzy strajkującymi robot-

nikami krakowskiej fabryki „Temperid” i policją granatową. Odbił się wielki wiec, po czym tłum udał się na cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobach poległych robotników.

Manifestacja młodzieży w Warszawie

Warszawa, 24. 3. W związku z międzynarodowym „Tygodniem Młodzieży”, odbyła się w dniu dzisiejszym w Warszawie wielka manifestacja z udziałem wszystkich organizacji młodzieżowych oraz młodzieży szkolnej.

Do tysiąca delegatów młodzieżowych przemówił minister oświaty Wycech. Defiladę młodzieży przyjeźli: prezydent KRN Bierut, premier Osóbka-Morawski i liczni członkowie rządu. Delegacje młodzieży złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Ucieczka gestapowców z obozu koncentracyjnego

Praga, 24. III. Z obozu koncentracyjnego w Brnie Morawskim uciekło 4 gestapowców, między innymi dawniejszy komendant policji w tym mieście Jungirth, którego ujęto na granicy czesko-austriackiej. Pościg za pozostałymi trwa.

Nowy traktat handlowy fińsko-radziecki

Sztokholm, 24. 3. Z Helsinek donoszą, że Związek Radziecki wyraził gotowość rokowań o nowy traktat handlowy z Finlandią. Dotychczasowy traktat wygasa 1 lipca 1946 r.

Chleb bez kartek w ZSRR

Moskwa, 24. 3. 46. W ZSRR otwarto tysiące sklepów, w których już można nabyć chleb bez kartek. Sieć ich zostanie w najbliższej przyszłości znacznie powiększona.

Delegacja KCZZ wraca z Moskwy

Moskwa, 24. 3. Delegacja Centralnego Komitetu polskich Związków Zawodowych, która od miesiąca zwiedzała ZSRR odjechała w dniu dzisiejszym z Moskwy. Na lotnisku żegnali delegację polską przedstawiciele radzieckich Związków Zawodowych z tow. Sołowiowem na czele.

Przewodniczący delegacji tow. Rusinek wygłosił przed mikrofonem następujące przemówienie: „Delegacja polskich Związków Zawodowych po miesięcznym zwiedzeniu ZSRR wraca z powrotem do ojczyzny. Żegnamy Was przedstawiciele radzieckich Związków Zawodowych, żegnamy Cię narodzi radziecki! Wzruszeni byliśmy Waszą prawdziwą serdecznością i życzliwością. Widzieliśmy serca Waszego bohaterstwa i ducha i Wasze słowności dusze. Wracamy do ojczyzny uzbrojeni w prawdę o Związku Radzieckim. Wracamy z przeświadczeniem o szczerej i nieklamanej przyjaźni między obu narodami. Wracamy ze słowami, które wypowiedział do nas Generalissimus Stalin wyrażając uznanie dla narodu polskiego i ocenając nasz wkład w dzieło budowy demokracji. Żegnając Was pozwólcie, że w imieniu delegacji wnioszę okrzyk: „Niech żyje szczerą przyjaźni w rodzinie narodów słowiańskich, niech żyje demokracja i suwerenna Polska, niech żyje bohaterki i naród radziecki i jego wódz Generalissimus Stalin!”

Kraina Julijska żąda przyłączenia do Jugosławii

Nowy Jork (PAP). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” donosi z Rieki, że członkowie komisji sojuszniczej uzyskali całkowitą pewność, iż ludność Krainy Julijskiej pragnie przyłączenia tego terytorium do Jugosławii.

Korespondent podaje, że amerykański członek komisji naliczył 30 demonstracji za przyłączeniem do Jugosławii, które komisja napotkała w czasie przejazdu na przestrzeni pierwszych 50 mil swej drogi. Ludność miast uczestniczyła w demonstracjach, niosąc flagi i portrety marszałka Tito. Te same nastroje widzi się wśród słoweńskich i chorwackich chłopów. zamieszkujących w Krainie Julijskiej i okolicy Rieki.

Traktat przyjaźni Jugosławii z Czechosłowacją

Londyn, 24. 3. (BBC) Bawiący w Pradze premier jugosłowiański marszałek Tito oświadczył dzisiaj korespondentom zagranicznym, że Jugosławia zawarła traktat przyjaźni z Czechosłowacją. Szczegóły traktatu zostaną opublikowane jutro w specjalnym komunikacie wydanym w stolicach obu krajów. Traktat zawarty między Jugosławią i Czechosłowacją jest podobny, chociaż nie identyczny z traktatem, jaki Jugosławia podpisała niedawno z Polską, oświadczył marszałek Tito. Celem jego jest ugruntowanie pokoju w Europie; nie ma on na celu stworzenia jakichkolwiek bloków przeciwko innemu blokom. Traktat gwarantuje Czechosłowacji specjalne przywileje w jednym z portów jugosłowiańskich.

Streicher broni się

Norymberga (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze rozpatrywał prośby o bronę o powołanie dodatkowych świadków.

Obrońca b. Gauleitera Frankonii, ośławionego antysemitą Streicher, prosi o powołanie świadków, mających stwierdzić, iż fałszywe cytaty z Talmudu w sprawie mordów rytualnych pochodzą ze złego tłumaczenia, którym posługiwał się Streicher. Przewodniczący Trybunału Lawrence zwrócił uwagę, iż Streicher nie jest oskarżony o fałszywe podawanie ustępów z Talmudu,

lecz o sprowokowanie pogromów żydowskich.

Obrońca Rosenberga dr. Thoma pragnie przedłożyć Trybunałowi dzieła historyczne, dotyczące sprawy żydowskiej w Niemczech, poczynając od 8 wieku. Książki te, pisane zarówno przez chrześcijan, jak i przez Żydów, mają dowiedzieć, że przez cały ciąg historii Niemiec w pewnych okresach powtarzały się prześladowania Żydów. Wobec tego nienawiść do Żydów i chęć wyniszczenia ich nie jest wymysłem partii narodowo-socjalistycznej.

Włodzimierz Tokarski
Sekretarz KCZZ

Poprawa bytu zależy od nas samych

Nad czym obradować będzie Komisja Centralna Związków Zawodowych

Położenie mas pracujących jest nierozważnie związane z gospodarczym położeniem kraju. I z tego zdaje sobie sprawę każdy pracownik fizyczny czy umysłowy. Toteż, jeżeli w danej chwili dysponujemy 70 tys. ton zboża miesięcznie, a potrzeba nam 90 tys. ton, nie może być i nie jest dobrym lub chociażby znośnym położenie materialne znacznej części klasy robotniczej oraz inteligencji, i żaden człowiek pracy nie oczekuje ani od rządu, ani od KC ZZ endów, jakiejś radykalnej zmiany w swoim położeniu. Jednocześnie jednak klasa pracująca żąda, i słusznie żąda, zarówno od KC ZZ jak i od rządu wytknięcia linii poprawy i konkretnego, realnego ulżenia w jej położeniu już w obecnej chwili, drogą bardziej sprawiedliwego podziału tego, „co posiadamy”

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę na zbyt powolne realizowanie przez przemysł uchwał Wydziału Wykonawczego KC ZZ z 22 stycznia br. Dotąd nie jest zakończonych przeszeregowanie niższych kategorii, dotąd jeszcze nie zupełnie zostało zrealizowane przejście z punktów towarowych na lenienne.

Wykonanie jednak uchwał Wydziału wykonawczego KC ZZ stwarza bazę dla naszych posunięć gospodarczych.

Przejdzie z premii towarowych na pieniężne odwrócić stosunek płacy zasadniczej do premii, która stała się właściwą płacą. Zmusza to nas do przywrócenia płacy zasadniczej jej właściwego waloru, jej ciężaru gatunkowego i w tej nowej płaszczyźnie winno również nastąpić obliczenie rent inwalidzkich i emerytalnych w skali związkowej.

Jednocześnie dojrzała już sprawa do określenia zasadniczego minimum płac pracowników państwowych i samorządowych w granicach nie mniej niż 1200 zł. — miesięcznie.

Dochodzi do tego sprawa opłat szkolnych, podwyższenie dodatku rodzinnego, wprowadzenie zasad proporcjonalnego ekwiwalentu na wypadek ponownej zmiany cen sztynnych, co wszystko dzisiaj stanowi składową część naszych plac.

Zasadniczą jednak sprawą jest dzisiaj dla człowieka pracy gwarancja jego minimalnych norm żywieniowych. Istnienie Funduszu Apropowizacyjnego stwarza realną bazę dla wysunięcia tego rodzaju żądania dla wszystkich podstawowych grup naszego przemysłu (węgiel, metal, włókno itd.) oraz dla nauczycielstwa, pracowników samorządowych i umysłowych. Rozstrzygnięcie jednak tej kwestii jest niemożliwe bez rozszerzenia sieci spółdzielni spożywców typu zamkniętego, które winny zastąpić kosztowny aparat Ministerstwa Apropowizacji, z równoczesną rozbudową gospodarstw hodowlanych, mlecznych i wielką akcją ogródków działkowych.

My sami musimy tworzyć bazę spożywczą i apropowizacyjną i to codziennie, wytrwale i stanowczo. My sami musimy zakładać żłobki, operując się na dekrety rządu, obowiązującym we wszystkich zakładach pracy z powyżej 100 robot., organizować żłobki i domy dziecięce.

My sami rozstrzygniemy dla siebie

zagadnienie warzyw na zimę i kaloryjnych obiadów, jeżeli przejmemy właściwą inicjatywę w organizacji wysiłków indywidualnych oraz ferm hodowlanych przy zakładach pracy, zwłaszcza, że rząd może wydzielć na ten cel pewną ilość krów i świń, które otrzymujemy z transportów UNRRA.

Nadszedł również czas, żeby z całą powagą wysunąć kwestię dodatkowego dokarmiania pracujących kobiet, brzmienych oraz karmiących, jak również

gwarancji w realizowaniu dziecięcych kart żywieniowych.

Powiedzmy sobie jasno i otwarcie, jeżeli dla tego celu należy komuś zdjąć obecnie otrzymywane deputaty, a są tacy, którzy otrzymują i zbyt wysokie płace i zbyt obficie produkty, to my je zdejmujemy z całej bezwzględności.

Wszystkie te zagadnienia będą tematem obrad plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawo-

dowych i znajdą odzwierciedlenie w uchwałach.

Myślą przewodnią postępowania świadomej klasy robotniczej i pracowników umysłowych winna być zawsze dewiza: „Przez ogólną poprawę gospodarczą — poprawa położenia świata pracy”, stosując twardą zasadę sprawiedliwego podziału dochodu społecznego z perspektywą na bliskie, lepsze jutro którego nadejście zależy tylko od nas samych.

Chłopi uciekają z szeregów PSL

i przechodzą gremialnie do Str. Ludowego

Zarząd Wojewódzki PSL na Dolnym Śląsku w swoich motywach, uzasadniających decyzję odrębnego pójścia do wyborów, powołuje się na rzekomą „wolę” swoich dołów organizacyjnych. Zdaniem kierowników Polskiego Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku nie oni góra Stronnictwa, lecz dołowe organizacje PSL przeciwstawiają się jednej polskiej liście wyborczej.

Jak zwykle kłamstwo ma krótkie nogi i jak zwykle kłamstwo przegwoździć można faktami.

Zamieściliśmy niedawno w naszym piśmie przyslaną nam ze Zgorzelic (Dolny Śląsk) rezolucję, w której podpisani pod nią przedstawiciele stronnictwa demokratycznych, a także członkowie Zarządu Powiatowego PSL wypowiadają się za jednością narodową, za blokiem demokratycznym i przeciw rozbijackiej robocie władz PSL.

Obecnie zamieszczamy materiały, które raz jeszcze zadają kłam twier-

dzeniom Zarządu Wojewódzkiego PSL na Dolnym Śląsku.

W dniu 10 marca 1946 r. w Zgorzelicach odbyło się ogólne zebranie Powiatowego Zarządu PSL, z którego protokół przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

„Przy wypełnionej sali (100 osób) zebranie zabrał prezes Powiatowego Zarządu PSL ob. Babka, który w swoim przemówieniu potępił działalność kierownictwa PSL, rozbijającego swoją taktykę blok wyborczy na Dolnym Śląsku. Ob. Babka oświadczył: „Jako prawdziwy demokratą rzekam się nie tylko mandatu, ale członkostwa PSL, gdyż nie chcę brać udziału w organizacji, która zrywając z Narodem Polskim, liczy na poparcie reakcji”.

Następnie zabrał głos ob. Bartkowiak, który oświadczył, że kierownictwo PSL, to byli obszarnicy, wsteczniccy, wrogowie demokracji, którzy w żadnym wypadku nie bronią interesów

chłopa, gniebionego kiedyś przez tych samych panów, co są dzisiaj w kierownictwie PSL.

Następnie zabrał głos członek PSL ob. Marciniak, który scharakteryzował działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego na terenie Zgorzelic, jako niesumienne i nieuczciwą.

Poza tym wszyscy zebrani wypowiedzieli się, że zostali nieświadomie wciągnięci do PSL i że teraz po zdjęciu przez PSL maski i po rozbiciu polskiego bloku wyborczego na Dolnym Śląsku, nie chcą mieć z tą partią nic wspólnego.

W końcu zabrał głos po raz drugi prezes Zarządu Powiatowego PSL ob. Babka i zaproponował, żeby zebrani przeszli do Stronnictwa Ludowego i zorganizowali jego zarząd.

Potwierdzeniem wywodów ob. prezesa był gremialny akces wszystkich zebranych do S. L.”

Na tym zebraniu zakończono. Chłopi — demokraci w Zgorzelicach poszli dalej. Zlikwidowali Polskie Stronnictwo Ludowe i postanowili zlikwidować wszelkie zewnętrzne oznaki tego, że kiedyś w powiecie Zgorzelice istniało PSL.

Cytujemy dosłownie: „Akt zniszczenia agend i pieczęci Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zgorzelicach.

W dniu 10 marca odbyło się zebranie PSL w Zgorzelicach, na którym została przeprowadzona reorganizacja.

Członkowie jednomyślnie zrzekli się członkostwa PSL i wstąpili w komplecie do Stronnictwa Ludowego.

Wobec rozwiązania i likwidacji PSL w Zgorzelicach przystąpiono do zniszczenia agend i pieczęci Zarządu Powiatowego PSL w obecności przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej.”

Zostały spalone wszelkie agendy oraz pieczęć Powiatowego Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego.”

Zgorzelice, dnia 11 marca 1946 r.

Następują podpisy.

Stajana

Dlaczego ich nie witamy

(H.B.) Rozsypani po całym świecie, wracają stopniowo Polacy do swej ojczyzny, wymarzonej i wytestmionej przez niekończące się lata wojennej męki. Wracają niepewni, czy znajdą dawny rodzinny dom, czy zastaną przy życiu swych najbliższych. Wielu z nich musi rozpoczynać życie zupełnie od nowa w obcym środowisku, w trudnych, nieznanych warunkach

Od szeregu tygodni przybywają transporty repatriantów ze Związku Radzieckiego. Pociągi zatrzymują się na różnych stacjach nim dotrą do miejsc przeznaczenia, miejsca, które dla jednego stania się nową ojczyzną. — Więc wyglądają tego miejsca i tych nowych ludzi z niecierpliwością, a każdy polski mundur, każde polskie dziecko widziane przez drzwi wagonu napenia ich serca wzruszeniem i radością. Chcieliby z kimś porozmawiać, dowiedzieć się tego i owego, chcieliby przede wszystkim widzieć radość rodaków ze swego powrotu do kraju, o którym zapomnieli nie mogli ani przez chwilę przez długie lata wycełowania. I... dzieje się rzecz bardzo smutna. — Tych ludzi nikt nie wita, nikt nie przychodzi z dobrym słowem, tak właśnie, z dobrym słowem. Bo żywności na ogół im nie brak. Przyjeżdżają zaopatrzeni. A tego dobrego słowa, pamięci, ciepła, brak bywa czasem bardziej niż chleba. Niejednemu z powracających stają w pamięci niedawne wspomnienia pożegnania z krajem radzieckim, skąd odprowadzeni żegnani serdecznie i życzliwie przez miejscową ludność powrócił do swoich. A ci swoi... tak, to bardzo boli, ci swoi zapomnieli czy może... nie chcą?..

Jest Liga Kobiet i są organizacje młodzieżowe jak łatwo jest zorganizować w porozumieniu z PUR-em przyjęcie repatriantów na postojach w większych miastach. Doprawdy naprawdę szczyt czasu by o tym pomyśleć, by część słów którymi tak hojnie szafujemy na rozmaitych zebraniach, ofiarować tym, którzy ich naprawdę potrzebują, by część tej energii która trwonimy na takie, czy inne imprezy poświęcić ociekającym naszej pomocy i życzliwości rodakom. Nie zapomniemy o tym, że pierwsze wrażenie jest bardzo ważne, że nie wolno nam zgasić obojętnością i chłodem, gorącego pragnienia pracy dla kraju i chęci serdecznego współżycia z nami jakie mają w swych sercach wszyscy powracający z obczyzny.

Wydawnictwa Komisji Centr. Związków Zawodowych

Warszawa (PAP) Zgodnie z uchwałą Prezydium Centralnej Komisji Zw. Zaw. z dnia 9 marca br. organ KCZZ dwutygodnik „Trybuna Związkowca” od dnia 15 marca ukazuje się jako tygodnik pod zmienioną nazwą „Związkowiec”.

Na żywą treść pierwszego numeru „Związkowca” składają się artykuły czołowych działaczy ruchu zawodowego w Polsce, uchwały ostatniego posiedzenia Prezydium KCZZ, wiadomości z rozwoju ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą oraz przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych.

Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zawodowych postanowiło wydawać od 1 kwietnia br. miesięcznik gospodarczy p.n. „Robotniczy przegląd gospodarczy”.

Polacy ze Szwajcarii, Francji i ZSRR wracają do kraju

Dziedzice (PAP). Do Dziedzic przyjechał pociąg transport Polaków ze Szwajcarii, złożony z 146 osób, żołnierzy i cywilnych. W transporcie znajdowały się wagony, zawierające środki opatrunkowe, medykamenty i sprzęt

sanitarny. Konwój pociągu złożony był z oficerów i żołnierzy szwajcarskich. Na punkcie etapowym PUR odbył się wspólny obiad dla gości szwajcarskich i repatriantów.

Wrocław (PAP). Do Bystrzycy przybył pierwszy transport repatriantów polskich z ZSRR złożony z 246 osób. Jednostka wojska Ochrony Pogranicza udzieliła pomocy przybywającym rodakom, przekazując dla nich z własnych zapasów 2 worki makiaronu, 100 kg mięsa, 120 kg chleba, 20 kg cukru i 2 kg kawy.

Kraków (PAP). W pierwszej połowie marca br. wzniósł się znacznie ruch repatriacyjny. W okresie od 1 do 15 marca Kraków przejął i przekazał na zachód 45 transportów ze wschodu, w ogólnej liczbie 16.500 repatriantów z około 2000 sztuk bydła

W tym samym czasie przyjęto jeden transport Polaków wracających z Francji.

Lublin (PAP) W ciągu dwóch tygodni od 6 do 20 bm. przez stację Biała Podlaska, Chelm i Tomaszów Lubelski przejechało z terenów ZSRR 22 transporty, liczące 10.508 osób, w tym 1446 dzieci. Przesiedleńcy posiadają 2996 sztuk inwentarza żywego

Zapowiedziany jest przyjazd dalszych transportów Transporty kierowane do Poznania, Łodzi i na Ziemię Zachodnią.

Jak wygląda repatriacja ze strefy amerykańskiej

Wrocław (PAP). Władze brytyjskie, wykorzystując polskie pociągi, powracające z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, po dostarczeniu tam niemieckich repatriantów wysyłają nimi transporty Polaków do kraju. W dniu 11 bm. i do dnia 19 bm. przybyło tą drogą do Polski 6.703 osoby. Są to przeważnie b. jeńcy wojenni i osoby cywilne, wywiezione na przymusowe roboty do Niemiec. Powracających kieruje się do punktu przejściowego w Lignicy, skąd wyjeżdżają oni do rodzin. W transportach tych bywają 2 i 3-tygodniowe dzieci oraz ciężarne kobiety, będące w przededniu porodu. Także na punkcie granicznym w Kałasku przyszło na świat 3 dzieci.

O warunkach, w jakich odbywa się repatriacja Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej świadczy najdobitniej protokół, spisany przez władze polskie na punkcie granicznym, z któ-

rego podajemy najbardziej charakterystyczne wyjątki.

„Kałasko, dnia 18. 3. 1946 r. Protokół w sprawie transportu Polaków ze strefy brytyjskiej. Transport w liczbie 1.500 osób został załadowany na stacji Welmenhorst o godz. 9 rano, dnia 13. 3. 1946 r. Wagony nie posiadały ogrzewania, ani opieki lekarskiej. Oficer angielski oświadczył, że transport ma być skierowany do Lubeki. Wyruszyliśmy o godz. 20-tej. Wskutek nieudolnej organizacji znaleźliśmy się w Bremie po upływie kilkunastu godzin. Następnie skierowano nas przez Hannover do miasta Volsburg. Wskutek braku ogrzewania, braku lekarza względnie sanitariuszki oraz niemożliwości ugotowania ciepłej strawy zmarło dwoje dzieci. Po przybyciu do Volsburga załadowano transport na samochody Grupa ok 400 osób nie mogła być odtransportowana z powodu braku

ku wystarczającej ilości samochodów. O niemożliwości przewiezienia wszystkich ludzi nikogo nie uprzedzono. Powstał wielki chaos wskutek tego, że część rodzin pojechała, a część musiała pozostać. Zaszły również wypadki, że repatrianci pojechali z bagażem współtowarzyszy, tak, że niektórzy zostali bez środków do życia.

Następnie po 2-dniowym pobycie załadowano ludzi na samochody, jednak wskutek ich niewystarczającej ilości jedna grupa w liczbie 20 osób musiała pozostać. Polacy zostali przeładowani na pociąg polski, który odwoził Niemców do strefy brytyjskiej i wracał z powrotem. W każdym wagonie były piece, jednak od Anglików repatrianci nie otrzymali żadnego opału. Na interwencję oświadczył tamtejszy szef UNRRA, że dla Polaków nie ma żywności została załadowana do osobnego wagonu, bez

zainwentaryzowania. Oświadczone tylko, że jest to racja na pięć dni. Kiedy kierownik transportu i konwojujący oficer polski próbowali interweniować w tej sprawie, pociąg na rozkaz angielski odjechał i musieli go oni ścigać samochodem. Nadmieniamy, że w podróży Polacy chleba w ogóle nie otrzymali, a podróż trwała z Marienthalu do Kałaski dwie doby.

„Wiarygodność powyższego stwierdza: Gąrtiniejewski ppor., Stawicki kpt., Górski ppor. i Kohout chorąży.

Z życia Partii

Odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich PPR w Katowicach

Dnia 20 bm odbyła się w Katowicach miesięczna odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich.

Sprawozdania złożyli powiatowi i miejscy sekretarze wszystkich ważniejszych komitetów, dając w nich obraz pracy Partii na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego.

Sekretarze przedstawili swą pracę nad rozbudową partii i sukcesy, jakie w tej pracy osiągnęli. Oceniali, jak spełniają swoje zadania państwowe urzędy na ich terenach, starostwa, magistraty, urzędy gminne, milicja, bezpieczeństwo itp. Dalej mówiono o współpracy z innymi organizacjami politycznymi związkami zawodowymi i innymi organizacjami społecznymi.

Omawiane były sprawy warunków życiowych robotników, ich płac, wyżywienia, jak również produkcji w kopalniach i fabrykach, pracy dyrektorów i kierowników zakładów.

Sprawozdania zapoznali zebranych z przygotowującą się w terenie akcją siewną, świadczeń rzeczowych i rozdzielaniem premii przez spółdzielnie „Społem”.

Nad obszernym sprawozdaniem przystąpiono do dyskusji, w której pierwszy zabrał głos tow. Strzelecki.

Tow. Strzelecki, porównując sprawozdania zauważył, że w niektórych powiatach, pomimo trudności, okazało się możliwe rozbudowanie Partii i władza stała się wzrost, w innych zaś — wzrost członków jest niezadawalający.

Są wypadki, kiedy po zastąpieniu ludzi nieodpowiednich przez lepiej dobranych — sytuacja zmienia się radykalnie i następuje poprawa, jak to miało miejsce w Komitecie Powiatowym Katowic i Raciborza.

Poza tym mówca podkreślił, że przede wszystkim trzeba stworzyć sobie plan pracy. Plan pracy nie może się sprowadzać do ogólnikowego zobowiązania: „Będziemy rozbudowywać. Założymy nowe komórki”. Plan pracy musi być konkretny, zawierać liczby i terminy. Musi być jasno ustalone, ile w tym okresie czasu, to jest do następnej konferencji, zwerbujemy członków, ile założymy kół partyjnych i gdzie.

W końcu tow. Strzelecki omówił sprawę wyborów sekretarzy komórek i apelował, aby wybory przeprowadzić w sposób demokratyczny, dopuścić każdego członka Partii do stawiania kandydatów, nad zgłoszonymi kandydatami przeprowadzić szeroki dyskusję i zarządzić niekierującą dyskusję. Wybory winny być przeprowadzone tak, aby nikt nie miał powodu powiedzieć, że sekretarze zostali narzućeni. W tych kołach partyjnych, gdzie wybory przeprowadzono nie tak, jak należy, powinny one być powtórzone.

Tow. Juzonłowa mówiła o pracy wśród kobiet, które należy uaktywnić w pracy społecznej, a szczególnie na odcinku pracy wychowawczej w szkołach i przedszkolach, jak również w Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet.

Tow. Wojaś, generalny sekretarz CZ ZG mówił o umowie zbiorowej w górnictwie, która dotychczas nie została podpisana ze względu na to, że w międzyczasie wzrosły ceny na przydatne artykuły spożywcze i Główny Zarząd Centralnego Związku Zawodowego Górników postawił dodatkowe warunki, aby CZPW dopłacał różnicę cen za artykuły żywnościowe i w razie niewypełnienia norm żywnościowych wyrównał różnicę w gotówce, aby robotnicy mogli sobie zakupić artykuły na wolnym rynku.

Następnie były omawiane sprawy organizacyjne ochotniczej milicji rezerwowej, która będzie ośrodkiem demokratycznego państwa i przyczyni się

do ustabilizowania ładu i likwidacji bandy rabusiów i terrorystów NSZ-u. Tow. kpt. Kowalski apelował do zebranych w sprawie wykrywania nadużyć, spekulacji i sabotażu.

Tow. Czerwiński w imieniu CKZZ wyjaśnił, kto i w czym interesie organizuje strajki, aby zahamować wzrost produkcji, i poinformował zebranych o ogólnej konferencji CKZZ wraz z przewodniczącymi głównych zarządów związków branżowych i OK ZZ.

Tow. Jarosiński, kierownik wydziału propagandy, mówił o zadaniach propagandy partyjnej w walce o jedność bloku demokratycznego.

Tow. Biernacki apelował do zebranych, aby z większym zainteresowaniem traktować kolportowanie prasy partyjnej i wskazał na Komitet Miejski PPR w Sosnowcu, gdzie kolportaż pism jest postawiony na właściwym poziomie.

Tow. Kowalczyk mówił o sprawach rolnych i o Związku Robotników Rolnych.

Tow. Berek poruszył sprawy oświatowe i polecił sekretarzom komitetów większe zainteresowanie się sprawami materialnymi nauczycieli.

Tow. Kita przedstawił sytuację Z.W. M. i apelował o współpracę z komitetami powiatowymi i miejskimi PPR.

Następnie zabrał głos tow. Staszewski, który dał ocenę ogólnej sytuacji gospodarczej w przemyśle.

Mówca wskazał, że obecna sytuacja w kolejnictwie zmienia się i podczas gdy kilka miesięcy temu przemysł węglowy czekał na wagony, to teraz kolejnictwo jest zdolne dostarczyć 15% wagonów więcej niż kopalnie potrafią załadować. Poza tym można zaobserwować zahamowanie wzrostu produkcji na niektórych zakładach. Powodem tego jest nie tylko ciężka sytuacja materialna robotników, ale w

dużej mierze to, że przeciwnicy obecnego ustroju, którzy przeniknęli na niektóre stanowiska kierownicze, stosują pewnego rodzaju sabotaż. Członkowie naszej Partii nie wszędzie potrafią wniknąć i okazują mało czujności. Zagadnienie wzrostu produkcji należy postawić, jako naczelną zagadnienie państwowe.

Poza tym mówca wskazał na wzrost spekulacji przedsiębiorców prywatnych i zaostrzenie się walk politycznych w związku z akcją wyborczą. Mammy do czynienia z uaktywnieniem się tych zwolenników WRN, którzy chcą rozbić jednolity blok wyborczy.

Dalej tow. Staszewski omówił akcję przedwyborczą i apelował o utwierdzenie jednolitego bloku wyborczego — przez zacieśnianie sojuszu z demokratycznymi stronnictwami.

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”. (Zł.)

Ulepszyć ochronę i bezpieczeństwo pracy

Artykuł dyskusyjny

Przeciwstawiając się chaosowi epoki kapitalistycznej — liberalnej, która obecnie dobiega do swego, wyczerpanego jej przez historię, kresu, żyjemy w czasach, w których jednym z naczynych haseł jest racjonalność. Staliśmy się, względnie stajemy się racjonalnymi zarówno w produkcji wszystkich dóbr, jak i w ich rozprowadzaniu po organizmie społecznym, jak wreszcie w ich indywidualnej konsumpcji.

A jednak istnieje jeszcze taka dziedzina, do której ta pan-racjonalność nie dotarła, a jeśli nawet dotarła, to nie wszędzie i w małym tylko stopniu. Mam na myśli — trudno naprawdę uwierzyć — pracę ludzką.

Słyszymy i czytamy o tym, że całe sztaby specjalistów pracują nad udoskonaleniem maszyn, środków komunikacji, nad optymalnymi warunkami przeróbki i obróbki surowców. Natomiast nie czytamy i nie słyszymy o tym, że już nie sztaby ale choćby pojedynczy specjaliści pracują nad udoskonaleniem pracy człowieka, nad optymalnymi warunkami pracy ludzkiej. Zupełnie tak, jakby to był czynnik nie ważny, czynnik, który można po prostu pominąć w procesie racjonalnej produkcji. Nie tylko jednostki tak myślą. Tak samo myśli ogół. Związka u nas.

Mógłby ktoś zapytać: no dobrze, ale jeśli nawet tak jest, to naprawdę pojęcia za sobą jakieś poważniejsze następstwa? Zamiast oberzanej uzasadniającej odpowiedzi ogólnej zagładnie my do statystyki przedwojennej. Centrala genewska stwierdziła, że w roku

1938 na 100 wypadków w 37% przyczyna: nieudolność w 10% „ zła wola w 53% „ urzędzenia tech. Powtórzmy sobie wyraźnie i uważnie: na 100 wypadków przy pracy 37% miało za przyczynę nieudolność, t. zn. fakt, że na danym miejscu był niewłaściwy człowiek.

Widzimy, jak katastrofalnie mści się brak racjonalności w tej dziedzinie. Dla uplastycznienia tego i skonkretyzowania chciałbym jeszcze polecić do zapamiętania, że u nas przed wojną co

51 sekund jeden pracownik doznawał obrażeń, że co 13 minut jeden pracownik stawał się kaleką, a co 49 minut jeden pracownik tracił życie podczas pracy.

Racjonalna gospodarka pracą ludzką musi być oparta, jak każda racjonalna gospodarka na podstawach naukowych. Jej naczelnym postulatem jest od dawna głoszona, lecz wciąż nierealizowana zasada: właściwy człowiek na właściwym miejscu. Co to znaczy? To znaczy, że przy każdym warsztacie pracy powinien być człowiek, który ma wszy

stkie dane po temu, ażeby wykonywać tę pracę jak najlepiej, jak najwydatniej, bez zagrażania przy tym życiu innych i własnemu.

Musi być więc ktoś, kto zajmie się zbadaniem, czy dany człowiek jest na właściwym miejscu, czy nie. A jeśli nie, to na jakie inne miejsce się nadaje. Tym kimś są placówki psychotechniczne, są ośrodki poradnictwa zawodowego. Jeżeli powiem, że liczba instytucji psychotechnicznych w ich różnych postaciach przekracza w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych setkę, że w Anglii, Francji, Belgii, Szwecji liczba ich idzie w dziesiątki, — e takie państwa jak Bułgaria, Grecja, czy Węgry mają ich po kilka, to wówczas stanie się zrozumiałym fakt, jak wiele pracy w tym kierunku do odrobienia, skoro u nas liczba tego rodzaju placówek nie przekracza dwóch i to z programem równym połowie jednego.

Realizacja tak pojętej racjonalnej gospodarki pracą ludzką daje gwarancję zwiększenia wydajności produkcji od 1 — 28 proc., zależnie od stopnia realizacji tej gospodarki i od dziedziny pracy, zwiększa bezpieczeństwo pracy do 35 proc., a nadto, co jest chyba równie ważne, daje gwarancję wewnętrznego zadowolenia każdemu pracującemu. Powszechnie to bowiem znana prawda, że człowiek jest zadowolony ze swej pracy wtedy, gdy wykonuje pracę, którą lubi i gdy wykonuje ją w warunkach możliwie najlepszych.

Dr. Wł. Szewczuk

Akcja ratunkowa

w kop. „Jan Kanty” w Jaworznie

Kraków (PAP). W Jaworznie akcja ratunkowa w kopalni „Jan Kanty” posuwała się tak daleko, że można było zejść do podziemi aż na poziom 130 m, do którego jeszcze niedawno dużym uniemożliwione było gazami i dymami. W wyniku pożaru uszkodzone są kable, dostarczające prądu do pomp a także są uszkodzone i pompy, wskutek czego woda zaczęła zatapiać dolne poziomy kopalni. Przystąpiono do montowania dwóch pomp, jednej na 2 m sześć, drugiej na 3 m sześć, których wydajność wystarczą w zupełności do pokonania przypływu wody

i odwodnienia dolnych poziomów.

Poziom wody obniżają się, sytuację należy uważać za pomyślną. Stan roboty nie posunął się jeszcze tak daleko, aby można było dotrzeć do pozostałych w kopalni 3 zaginionych górników.

O ile nie zajdą jakieś nowe komplikacje, spodziewać się można uruchomienia kopalni pod koniec przyszłego tygodnia. Krakowskie Zjednoczenie wysygnowało na pomoc dla poszkodowanych górników i ich rodzin 125 tysięcy złotych.

PAWEŁ HULKA-ŁASKOWSKI

11)

Księżyc nad Cieszynem

Za chwilę przychodzi porucznik policji Przybyłowski. Wyjeżdżamy zaraz. Czy jednak pan nie powinien zabrać się z nami? Tu nie będzie dobrze. Pańskie artykuły wydrukowane ostatnio, mogą panu przysporzyć wiele przykrości. Mówię mu, że już te rzeczy przesądziłem. Co będzie, to będzie. Niemiec musi chyba przestrzegać przepisów międzynarodowego. Porucznik nie wie, czy te przepisy będą przestrzegane. Jest podniecony i śpieszy się. Zegnaliśmy się ze ściśniętym sercem. Wrócisz, bracie, czy nie wrócisz? A jeśli wrócisz, czy zastaniesz nas przy życiu? Niech cię Bóg prowadzi i wszystkiego ci najlepszego życzymy.

Syrena ryczy. Porucznik staje na baczność, salutuje i szybko wychodzi. Nie mamy odwagi spojrzeć sobie w oczy, aby w nich nie wyczytać czegoś beznadziejnego. Samotniejemy. Dużo mężczyzn uchodzi do wojska. Każdego z tych uchodzących rezerwistów dręczy pytanie, czy się aby dostanie jeszcze do swego oddziału. Siedzimy przez dobre pół godziny na dole w sionce, która jest schronem na niby. Uważamy, że w razie rozwalenia domu przez bombę, łatwiej wydostaniemy się na dół z tej sionki, niż z mieszkania swego na piętrze. Ale gdzieś w głębi świadomości tkwi także uparta myśl, że jeśli się chałupa zawali, to nic nam nie pomoże, że znajdowaliśmy się na parterze.

Nastaje jakieś do cna sparszywałe popołudnie. Ulice są puste. Kto może uchodzi z Żyrardowa, jak z miasta zapowietrzonego. Serce napęnia żal, smutek, niepokój. Chciało by się pójść razem z braćmi uchodzącymi, ale chciało by się także pozostać w mieście rodzinnym, razem z pozostającymi. Wychodzę na podwórze i spotykam sąsiada Dzikiewicza. Ma jakieś smutne wieści z frontu. Właściwie żadnego frontu nie ma. Warszawa otoczona. Idzie ze mną do mego mieszkania. Zaczynamy pogawędkę, ale

nam się nie klei. Przychodzi żona z wiadomością, że są jacyś uchodźcy i proszą o pomoc. Nikt im nie chce poradzić, bo wszyscy się boją. Wiadomo już, że Niemcy rozstrzelują za przytułek dany nie wiedzieć komu. Zastanawiam się przez chwilę i wychodzę do przybyłych. Są straszliwie zdżożeni, zakurzeni pół-żywi. Witamy się. Jeden z nich to lekarz z Nowego Miasta, województwa pomorskiego dr. Werner, drugi — urzędnik Urzędu Skarbowego w Toruniu, Tytułski. Po drodze przyłączyło się do nich jeszcze czterech Polaków uchodzących przed gwałtami niemieckimi: burmistrz jednego z miast pomorskich i paru urzędników. Wszyscy byli straszliwie zbiedzeni. Dwóch pierwszych zatrzymaliśmy u siebie, innych ulokowaliśmy u sąsiadów.

10. IX. Dzielimy się z gośćmi naszymi nadziejami i obawami. Nie sądzą, aby Niemcy mieli zwyciężyć, ale są przekonani, że wojna będzie długa i że w ciągu tej wojny Polska ucierpi straszliwie. Alamy nie dają na chwilę spokoju. Byli szczęśliwi, że po parodniowej tułaczce pełnej niebezpieczeństw mogli odpocząć wśród przyjaciół.

Siedzimy po obiedzie przy filiżance czarnej kawy, gdy nagle i nieoczekiwanie w pobliżu pęka granat z taką siłą, że szeroko rozwiera uchylone okna. Bez czyjejkolwiek komendy schodzimy na dół. Gdy jesteśmy na schodach pada drugi pocisk nieco dalej od naszego domu. — Przyszedli- wuj się Niemcy — powiada doktor Werner, który jako młody chłopiec uczestniczył w pierwszej wojnie światowej po stronie niemieckiej. Siedzimy w sieni i czekamy na większy pojedynkę artyleryjski, ale nastaje spokój, więc wracamy na górę i dopijamy ostygłą kawę.

11. IX. Coraz częściej słychać strzały. Na szosie raz za razem spotykają się patrole i dochodzi między nimi do starć. Obrzydliwy poniedziałek! Spiekota, zaduch, nerwowość. W pobliżu szkuje się jakoby większa bitwa. Nie ma chleba, więc pieczemy go sobie w domu. Palimy w piecu i mamy się właśnie zabrać do wypieku, gdy rozpoczyna się gruba strzelanina. Zapada zmierzch, syreny wyją, nad głowami terkoczą samoloty i karabiny maszynowe. Rzuca- my rozpoczęte pieczenie i zbiegamy na dół. Jesteśmy już pomęczni porządnie i nerwowość nasza jest daleko większa, niż w pierwszych dniach wojny. Jeden za drugim

przychodzą znajomi i każą poukrywać co można, a w nocy uciekać w razie czego do schronu w szkole naprzewiko. Nikt nie umie powiedzieć dlaczego tak ma być, ale wszyscy doradzają to samo. Uciekać w razie czego do schronu w szkole.

12. IX. Zdenerwowanie i podniecenie powszechne. Znikają resztki nadziei, że Niemcy zostaną może zatrzymani. Alamy i naloty bezustanne. Jesteśmy brudni, spoceni, niewyspani. Od kilku dni nie robimy się wcale. Nie- wiaści robią niewielkie tobołki. troszkę bielizny, pieniądze, kosztowności, aby nie iść na wygnanie z pustymi rękami. Późnym wieczorem dziwny ruch w mieście: ludzie przebiegają szybko przez ulice. Jedni biegną tam, inni ówdzie. Nic nie rozumiemy. Wszyscy jesteśmy śmiertelnie stru- dzeni. Spokój i łóżko byłoby dobrodziejstwem. Ale łóżko jest marzeniem ściętej głowy. O spokoju wiemy z całą pewnością, że nie wróci tak prędko. Jest wstrętne atmosfera popłochu. Siedzimy i czekamy sami nie wiedząc na co. Rozmawiać się nie chce. Nasi goście poszli do swego pokoju. Żona zgasiła światło i delikatnie otwiera okno, bo za- duch jest nieznośny. Córka siedzi w fotelu i drzemie, żona kładzie się na tapczanie, ja rzucam się ubrany na łóżko. Serce bije niespokojnie, myśli utknęły...

Od czarnej skały Nordkapu wieje przejmujący wiatr. Widzę że ponurą skałę z bardzo daleka, z Helgolandu, czy nawet z Wilhelmshaven. Drży i trzęsie się cała, odrywa się swobodnie od Norwegii i płynie bardzo szybko na południe. Staje się coraz większą, potężniejszą, groźna i straszna. Nie, to już nie skała, to olbrzymi statek ze stali błyszczącej. Maszty sięgają nieba, na pokładzie stoi doktor Werner, wyolbrzymiały, rozwiany wiatrem. Groza i chłód dotkliwy. Statek ma ster z przodu i tym sterem kraje granatowe wody złego morza. Doktor ma na sobie dziwny płaszcz rozwiany na wietrze jak gigantyczny sztandar. Jest wielki jak góra i włosy rozwiewają mu się na wszystkie strony. Przykłada ręce do ust i woła głośno, żebv przekrzyć szum morza: — „To nie jest żaden ster! To jest pług Bożej sprawiedliwości! Wyorzę Germanię z serca Europy i zawiozę za Nordkap. Niech się tam te wściekle psy wzajemnie porozdzierają! Niech wyzdychają na mrozie!” (C. d. n.)



ZYCIE SPORTOWE



Lekkoatleci ślascy rozpoczynają sezon

W niedzielę 24 bm. z okazji Święta Młodzieży odbył się w Katowicach na rozpoczęcie sezonu lekkoatletycznego wiosenny bieg na przełaj, dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w konkurencji pań, juniorów i seniorów, zorganizowany przez KS Zryw Katowice przy pomocy ŚL OZLA. Start i meta biegu przed lokalem ZWM przy ul. Ligonia 33 w Katowicach. Bieg zgromadził na starcie przeszło 50 zawodników i zawodniczek. Na podkreślenie zasługuje zwycięstwo Gmyrka z AKS Chorzów nad Jurzakiem Bielsko oraz doskonała forma juniora Urbańskiego Józefa z KS Pogoń Katowice. Obaj zwyciężyli dzięki sumiennej zaprawie zimowej przeprowadzonej pod kierunkiem trenera Ostrowskiego. Po przemówieniach prezesa ŚL OZLA Dr. Bałowskiego oraz przedstawiciela ZWM Stawinogi ruszyli ze startu panie a następnie kolejno juniorzy i seniorzy. Organizacja sprawna w rekach ŚL OZLA.

Wyniki:

Panie: 1) Strzewickówna Maria — czas 4:33,6 min.,
2) Pydzik Janina — 4:34,0,
3) Kozokówna Janina — 4:40,0; wszystkie z KS Zryw Katowice.
4) Cieślak Helena
5) Makioła Edyta,
6) Swaczyna Janina — wszystkie trzy

z K.S. Zryw Nowa Wieś.
Startowało 12 zawodniczek, trasa biegu około 800 m.
Juniorzy:
1) Urbański Józef, KS Pogoń Katowice — czas 6:07,6 min.;
2) Macioł Marian, KS Zryw Łagiewniki — czas 6:27,0 min.;
3) Baranek Jerzy, ZHP Sosnowiec — czas 6:33,0;
4) Richter Alojzy KS Zryw Łagiewniki;
5) Waleśa Erwin, KS Zryw Siemianowice;
6) Helfojer St., KS Zryw Nowa Wieś.

Startowało 18 zawodników, trasa około 1.500 m.
Seniorzy:
1) Gmyrek Stanisław AKS Huta Kościuszkowa Chorzów — 10:18,2;
2) Jurzak Józef, KS ZZK Bielsko — 10:26,8;
3) Osoba Teodor, niestowarzyszony Brzezinka — 10:27,8;
4) Madeja Stanisław, KS Syntetyka Dwory-Oświęcim — 10:30,0;
5) Lukś Jerzy AKS Huta Kościuszkowa Chorzów;
6) Nieroba OM TUR Orzesze;
7) Świerczek Władysław KS Józef-

hy Bielsko;
8) Swoboda Franciszek KS Pogoń Katowice;
9) Skucha Władysław KS Zryw Nowa Wieś.
Startowało 21 zawodników, trasa 3.000 m.
W następną niedzielę 31 bm. lekkoatleci ślascy startują w tradycyjnym biegu o memoriał ś.p. Janusza Kusocińskiego z Czeladzi. Początek biegu o godz. 10 rano.

Siemianowice otrzymają 25 m. basen kryty

Dla Siemianowic i okolicy otwarty się — całkiem niespodziewanie — jak najlepsze możliwości rozwoju sportu pływackiego na przyszłość. Basen kryty, zamknięty przez kilka tygodni, będzie niebawem ponownie udostępniony zwolennikom pływania. Jeszcze w tym roku hala kąpielowa wraz z basenem zostanie znacznie powiększona przy czym basen przy zachowaniu dotychczasowej szerokości przedłużony będzie do 25 metrów, czyli do wymiarów przepisowych do urządzania mistrzostw i uznawania rekordów.

Niezależnie od tego jednocześnie przystępuje się do budowy na torze żywiarskim pływackiej letniej drogi kąpieliska już istniejącego, ale w czasie okupacji całkowicie zdewastowanego basenu i odpowiedniego przekształcenia go na kąpielisko. Pływalnia ta uruchomiona ma być z rozpoczęciem sezonu letniego.

Według przeprowadzonych pertraktacji pomiędzy Zarząd Miasta z burmistrzem ob. Szczyrbą i dyrektorem państwowej Huty Laura ob. inż. Łazarkiem przy współudziale przedstawicieli pływ-

wactwa ob. Berlika, miasto odstępuje obiekty bezinteresownie Hucie Laura, która ze swej strony poczyniła potrzebne inwestycje. Do szczęśliwego rozwiązania problemu zaopatrzenia Siemianowic we wystarczające możliwości rozwoju nie tylko pięknego sportu pływackiego, ale i higieny, doszło dzięki nader życzliwemu zajęciu się sprawą przez miarodajne czynniki zarówno miasta, jak i huty.
Oba obiekty oddane zostaną pod fachową opiekę sekcji pływackiej K. S. Siemianowiczanka. (fs)

Z boisk piłkarskich Śląska

Ruch - Naprzód Janów 2:2 (1:1)

Druga niedziela mistrzostw klasy A ŚL OZPN nie przyniosła specjalnych sensacji poza może remisem Ruchu, który mimo wzmocnienia swego składu byłym reprezentantem Polski, Wodarem, przechodził spadek formy, oraz niespodziewanym zwycięstwem Siemianowiczanki w Świętochłowicach.

W pierwszej grupie w dalszym ciągu prowadzi Polonia Bytom, zostawiając swego najgroźniejszego rywala Polonię z Piekar o dwa punkty w tyle. Pozostałe drużyny tej grupy, aż do siódmego miejsca wyliczanie wykazują wyrównany na ogół poziom, różniąc się między sobą minimalnie.

W drugiej grupie prowadzi również nadal WMKS Katowice.

Na drugie miejsce wysunęła się Błyskawica, mając równą ilość punktów z AKS-em, jednakowoż lepszy stosunek bramek, natomiast RKS Łagiewniki, dzięki odniesionej porażce spadło na czwarte miejsce.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela w klasie A przedstawia się następująco:

Grupa I.

1. Polonia Bytom	11	17	33:13
2. Polonia Piekary	11	15	31:16
3. Kop. Rymer	11	14	40:14
4. Naprzód Janów	11	13	28:20
5. Ruch Hajduki	11	13	25:22
6. Kostuchna	11	11	26:35
7. Siemianowiczanka	11	10	23:23
8. Ligocianka	10	8	14:20
9. Śląsk Święt.	11	2	12:45

Grupa II

1. WMKS Kat.	10	16	31:17
2. Błyskawica	11	14	29:15
3. AKS	10	14	24:17
4. RKS Łagiewniki	11	13	26:21
5. ZZK Katowice	10	12	25:18
6. Wyzwolenie	10	10	19:17
7. Pogoń	11	9	19:23
8. Koszarawa	11	8	21:26
9. Baildon	11	6	13:27
10. Naprzód	11	4	15:44

ZZK - KS Wyzwolenie Michałkowice 4:1 (1:0)

Niezbyt zasłużone zwycięstwo kolejarzy. Goście byli lepsi technicznie i mieli w polu lekką przewagę, której nie zdołali wykorzystać na skutek ambitnej gry obrony i pomocy gospodarzy. O zwycięstwie zadecydował brak szczęścia u bramkarza gości. Na wyróżnienie zasługuje u zwycięzców bramkarz, obrona i cała pomoc. Atak pomimo zdobytych bramek nie zadowolili.

Błyskawica Radlin - Naprzód Lipiny 7:1 (3:0)

Radlin. Wykazująca od dłuższego czasu doskonałą formę drużyna Kop. Ema Błyskawica uporała się łatwo z ambitnym ale słabym jeszcze bardzo technicznie zespołem Naprzodu z Li-

Chorzów. Naprzód przyjechał do Chorzowa, mając w zapasie dwa punkty zdobyte z Ruchem w jesiennych rozgrywkach mistrzowskich w Janowie. Mecz niedzielny nie stał na wysokim poziomie. Była to typowa walka o punkty, przy czym obydwie drużyny wykazywały małą opanowanie nerwowego, do czego przyczynił się później i sędzia, który swymi mylnymi rozstrzygnięciami krzywdził obydwie drużyny.

W pierwszej połowie nie uznał on prawidłowo strzelonej bramki przez Cieślaka.

Ruch z początku meczu przypuścił generalny szturm na bramkę Janowa. Zaskoczona tym drużyna gości nie umiała się początkowo bronić i skonałidować.

Pierwszą bramkę i prowadzenie dla Ruchu zdobył Cieślak z rzutu karnego. Po paru chwilach Filipek z Janowa uzyskuje wyrównanie.

AKS Chorzów - RKS Łagiewniki 2:1 (1:0)

Bytom. Występ AKS-u na boisku Polonii w Bytomiu wzbudził wielkie zainteresowanie.

Do spotkania powyższego AKS wystąpił w osłabionym składzie bez Pytla, mimo to gra stała naprawdę na wysokim poziomie.

Mecz rozpoczął się tempem narzuconym przez AKS, który natychmiast zaczął z całą parą napierać na bramkę Łagiewnik.

Zanoszono się na wysoką porażkę gospodarzy. Doskonale jednak gra tła obronnego stanowiły u miejscowych mur trudny do przebycia. Fenomenalnie w dniu tym zagrał Tatus w bramce oraz Byczek na obronie, którzy byli najlepszymi graczami na boisku.

W drużynie AKS-u mogli jedynie

Ruch w okresie swej przewagi nie wykorzystał wielu dogodnych sytuacji podbramkowych ze względu na doskonałą grę bramkarza gości Matusiaka, który wykazywał zdawało się nie do obrony piłki.

Z drużyny Janowa na wyróżnienie zasługuje w pierwszym rzędzie bram-

karz, dalej obrońca Sitko, który mimo odniesionej kontuzji zagrał bardzo ambitnie. W ataku najlepiej zagrał Filipek i Kucharz. Z drużyny Ruchu trudno kogoś wyróżnić, gdyż za wyjątkiem może Cieślaka i Włodara reszta zagrała beznadziejnie słabo. Publiczności ponad 1000.

RKS Polonia Piekary - KS Kop. Rymer 1:1 (0:0)

Przez cały czas meczu szalone tempo. Akcje podbramkowe zmieniały się błyskawicznie. W pierwszej połowie Polonia na lekką przewagę. Po przerwie Polonia pada ofiarą własnego tempa narzuconego w pierwszej połowie. Uwidacznia się lekka przewaga Rymera, w którym to okresie na 12 minut przed końcem zdobywa Rymer z zamiesz-

nia podbramkowego przez Kłosa prowadzenie.

Gra wskutek tego zaostriża się jeszcze więcej, której ofiarą pada lewy obrońca Rymera Czyłok, wykorzystuje to Polonia i z przypadkowego podania prawego skrzydłowego zdobywa wyrównanie przez półowego napastnika Siwego.

Dalsze wysiłki obydwo drużyn nie przynoszą w ostatnich minutach zmiany wyniku. Na podkreślenie zasługuje fenomenalna gra bramkarza Rymera Wawoczego, który zostaje również w ciągu meczu dwukrotnie kontuzjowany. Sędzia Morcinek na ogół dobry.

Wynik Rymera na ciężkim terenie w Piekarach uważać należy jako sukces.

KS Kostuchna - Polonia Bytom 2:3 (1:0)

Kostuchna. Rozegrane na boisku w Kostuchnie zawody z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A grupy I między powyższymi drużynami zakończyły się po niezwykle zaciętej grze zwycięstwem gości w stosunku 3:2.

Do przerwy lekka przewaga Kostuchny. Po zmianie pół więcej z gry mieli bytomianie, którzy w ostatniej minucie gry zdobyli ze strzału Pierożyńskiego swą zwycięską bramkę a tym samym i dwa dalsze cenne punkty.

WMKS Katowice - Baildon Katowice 2:1 (1:0)

Katowice. Po niezwykle zaciętej grze zwycięstwo odniósł drużyna młocjanów, która w sumie była zespołem znacznie lepszym. Zwycięskie bramki dla młocjanów zdobyli Wróbel i Placek po jednej.

Honorową bramkę dla Baildonu zdobył Kesner. Publiczności ponad 1.000

Śląsk - Siemianowiczanka 2:3 (1:1)

Świętochłowice. Niespodziewane zwycięstwo Siemianowiczanki. Do przerwy gra wyrównana. Po przerwie gospodarze opadli z sił oddając inicjatywę gry w ręce zespołu siemianowickiego. Obydwe bramki dla Siemianowiczanki zdobyli Malina II. Dla Świętochłowic obydwe bramki zdobyli prawy łącznik. Sędzia dobry, publiczności ponad 1.000

Pogoń (Katowice) - Koszarawa (Zywiec) 3:1 (0:1)

Katowice. Bramki dla Pogoni zdobyli Pochopin, Pazurek i Nowakowski,

Mistrzostwa Polski w koszykówce

Kraków. W sali Sokoła rozpoczęły się mistrzostwa Polski w koszykówce.

Wynik pierwszego dnia były następujące:

KKS. POZNAN — WARTA (Poznań) 42:34 (22:19)

CRACOVIA — KS. SPOŁEM (Warszawa) 41:30 (17:14)

SARMACJA — RKS GRODZIEC 3:2 (2:1)

Krocąca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Sarmacji i tym razem zdołała pokonać na własnym boisku silny zespół Grodzka. Gra na wysokim poziomie, pod ciągłą przewagą Sarmacji. Bramki dla Sarmacji zdobyli po jednej Orzechowski, Lewiński i Luba. RKS zdobyło obydwe bramki z rzutów karnych.

PŁOMIEŃ (MIŁOWICE) — AKS (NIWKA) 1:0.

Jesienny mistrz klasy B Zagłębia — pokonał po ładnej grze dobry zespół A klasowy AKS-u.

ZEW (NIEMCE) — DĄBROWA G. (DĄBROWA) 5:2 (3:1)

Niemce. Rezerwowa drużyna A klasowej Dąbrowy mimo przynajmniej przewagi w drugiej połowie nie potrafiła rozstrzygnąć tego meczu na swoją korzyść. Bramki zdobyli: Jamrus i Ziociński po jednej dla Dąbrowy, oraz Stojczyk jedną i środkowy napastnik i prawoskrzydłowy po dwie dla gospodarzy.

RKS PIASKI — RKS ZAGŁĘBIE 4:1 (2:1)

Piaski. Sensacyjna porażka wicemistrza Zagłębia klasy A który wystąpił w swym pełnym składzie, przegrywając z B klasowym zespołem gospodarzy. Bramki zdobyli Mróz 1, Snakowski, Antonik i Wojtowicz po jednej oraz Banasik dla Zagłębia.

RKS BĘDZIN — POLONIA SOSNOWIEC 4:2 (3:1)

GIMNAZJUM KOPERNIKA — LICEUM PAŃSTWOWE 1:3 (0:1)

R. K. S. KOP. SZOMBIERKI — R. K. S. WALCOWNIA DZIEDZICE 3:0 (2:0)

Szombierki. Jesienny mistrz I grupy Śląska Opolskiego odniósł zasłużone zwycięstwo nad ambitnie grającą drużyną gości.

Walcownia zareprezentowała się jako zespół bez słabych punktów.

Gospodarze zagraли ten mecz koncertowo i tylko wspaniała gra bramkarza uchroniła gości od znacznie większej porażki.

Bramki dla Szombierek zdobyli Jaszkula dwie oraz Krasówka. Sędziował bardzo dobrze Mamys.

AKS Ib — JEDNOŚĆ ŁAZISKA 2:1 (1:0)

Mikołów. Zawody o mistrzostwo klasy C zakończyły się po wyrównanej grze zwycięstwem gospodarzy, dla których obydwe bramki zdobył Betszer.

PIAST (PAWŁÓW) — ŚLĄSK (KOŃCZYCE) 2:1 (1:0)

Kończyce. Mecz o mistrzostwo C klasy grupy III. Goście byli przynajmniej o klasę lepsi od gospodarzy i wygrali zasłużenie.

KS PIAST (ŁĘDZINY) — KOPALNIANY KS (MYSŁOWICE) 1:5 (1:2)

KS TUR 22 (MAŁA DĄBRÓWKA) — RKS BATORY 1:5 (1:1)

Mistrzostwa klasy B

Po niedzielnych meczach tabela w klasie B przedstawia się następująco:

1. Slavia	12	21	50:19
2. RKS 20	11	19	37:17
3. RKS Szopienice	10	15	34:18
4. KS Mikołów	11	13	36:21
5. Lechia	11	12	24:21
6. Siła Giszowiec	12	10	29:33
7. Pogoń Imielin	12	9	23:32
8. TS Murcki	12	8	34:49
9. Kleofas	11	8	20:30
10. Orzeł	12	7	17:30
11. PPW	10	4	11:45

TS MURCKI - RKS KOP. KATOWICE 2:1 (0:1)

Murcki. W meczu o mistrzostwo klasy B grupy I gospodarze pokonali gości ale stracili 2 pkt. wskutek nieprawidłowego boiska. Bramki zdobyli Janeczko 2., dla gospodarzy oraz Szafranek dla gości.

A. K. S. MIKOŁÓW — P. P. W. KATOWICE 3:2 (1:1)

Katowice. Mecz o mistrzostwo klasy B. Drużyna PPW, aczkolwiek wystąpiła do powyższych zawodów w osłabionym składzie to jednak nie mogła się uporać z dobrze w tym dniu grającą drużyną AKS-u z Mikołowa.

Mikołowianie wygrali mecz zasłużenie, a zwycięskie swe bramki uzyskali ze strzałów Masza, Bojdoła i Hapoka. Sędziował obiektywnie ob. Przybyła.

W przedmeczni juniorzy AKS-u po-

konali juniorów PPW 2:0

URANIA (KOCHŁOWICE) — KS MILICJYJNY (ŚWIERKLANIEC) 5:2 (3:1)

Świerklaniec. Mecz o mistrzostwo klasy B. Dobrze grający goście pokonali ambitny i twardy zespół gospodarzy. Bramki zdobyli Jurczyk 2, Olejarsz, Mendecid i Suran po jednej, a dla gospodarzy Wycislik i Cieślak po jednej.

SLAVIA (RUDA) — RKS SIŁA (GISZOWIEC) 6:2 (3:1)

Ruda. W meczu o mistrzostwo klasy B ŚL OZPN miejscowa Slavia po równorzędnej grze pokonała gości z Giszowca, których porażkę w dużej mierze zawinił b. słaby bramkarz.

Bramki dla Slawi zdobyli: Panek, Muszalik i Stymura po 2 oraz środkowy napastnik (2) dla gości.

BREYNICA (KAMIEŃ) — ZWM (ŁAZISKA GÓRNE) 3:0 (1:0)

Kamień. Bramki zdobyli Sobota, Francielczyk i Łabok po jednej. W ciągu całego meczu uwidaczniała się wyraźna przewaga gospodarzy u których na wyróżnienie zasługują Mańka i Rachwański, a u gości bramkarz. Sędzia Nesek obiektywny. Publiczności 2.000.

R. K. S. KOP. SIEMIANOWICE — FERRUM KATOWICE 3:2 (1:0)

Po pięknej i na ogół wyrównanej grze zwycięstwo odniósł drużyna siemianowicka.

Z Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego

Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego nie ogranicza swej działalności tylko do spraw związanych z zagadnieniami technicznymi górnictwa.

Na podstawie uchwały Rady Naukowej rozszerzył obecnie zakres swych zadań przez powołanie do życia obok istniejących dotychczas 4 działów z zakresu badań technicznych, działu społecznego. Dział ten obejmuje badania wpływu zawodowej pracy górniczej na organizm ludzki, szukanie metod zapobiegawczych przeciwko chorobom zawodowym i wypadkom przy pracy; rozpowszechnianie zasad higieny w zakładach pracy i poza nimi. Dla wykonania tych zadań zostały zorganizowane oddziały: chorób zawodowych, bezpieczeństwa i ratownictwa, higieny, psychotechniki i poradnictwa. Ruchome kolumny rentgenowskie rozpoczęły już badania w kopalniach.

Instytut Naukowo-Badawczy nawiązał ścisłą współpracę z oddziałami chorób zawodowych na klinikach Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz miejscowej Ubezpieczalni.

Zadaniem oddziału bezpieczeństwa i ratownictwa jest analiza wypadków na kopalniach z punktu widzenia lekarskiego. Współpraca z oddziałami chirurgii urazowej przy szpitalach pódzie w kierunku postawienia metod

leczniczych na najwyższym poziomie oraz szkolenia lekarzy kopalnianych.

Sprawa dostarczenia odpowiedniej wody do picia dla pracujących pod ziemią jest jednym z najpilniejszych zagadnień. Oddział psychotechniczny

będzie zajmował się oceną właściwości psychicznych i psychofizycznych uszeregu specjalnych pracowników kopalni. Poradnictwo zawodowe dla młodzieży górniczej będzie jednym z najważniejszych zadań Instytutu

Akademia Kościuszkowska w Katowicach

Wczoraj odbyła się w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach uroczysta akademii z okazji rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku w Krakowie w r. 1724.

W akademii wzięli udział wojewoda śląsko-dąbrowski gen. dyw. Aleksan-

der Zawadzki, wicewojewoda płk. Ziętek, przewodniczący WRN ob. Tkocz, starosta powiatowy ob. Łaszczyk, dyrektor Woj. Wydz. Inf. i Propagandy płk. Stahl, wiceprezydent miasta Katowice ob. Sobol, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, or-

Likwidacja obozów „D.P.” w Niemczech

Berlin, 24. 3. Wielkie wrażenie w kołach deportowanych cudzoziemców wywarło podane przez nas ostatnie oświadczenie ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa, że do sierpnia tego roku wszystkie obozy dla „D. P.” (deportowanych) będą zamknięte, z wyjątkiem tych, gdzie znajdują się osoby prześladowane, a które wobec tego do kraju wrócić nie mogą. We-

ług komentarzy miejscowych władz UNRRA chodzi tu przede wszystkim o Żydów, którym najmniej się w przyszłości albo UNRRA, albo też organizacje charytatywne.

Po tym oświadczeniu Polacy, przebywający w obozach „D. P.” czynią wysiłki aby na wiosnę wracać do kraju. Ostatnio przed konsulatami polskimi oraz urzędami repatriacji we Frankfurcie, w Monachium, oraz w Berlinie zgłasza się coraz więcej osób pragnących indywidualnie wracać do domu. Wszyscy tu mają już dość życia w obozie, jak również traktowania, które z dnia na dzień przybiera coraz bardziej skandaliczne formy. Nastawienie ludności niemieckiej jest tak wrogie, że po prostu nieprzyjemnie jest spacerować po ulicach z napisem „Poland“ na ramieniu.

Z chwilą skasowania obozów „D. P.” kto nie wróci do domu będzie musiał podlegać tym samym przepisom prawnym i aprowizacyjnym co Niemcy. Jak się dowiadujemy, w strefie francuskiej obozy dla „D. P.” już wkrótce ulegną likwidacji. Władze francuskie nie chcą i nie mogą apro- wizować obcokrajowców.

Miasto górnicze w tundrze

Podczas wojny wśród bezkresnych przestrzeni tundry wyrosło duże miasto górnicze Warkuta — administracyjny i kulturalny ośrodek zapalarnego zagłębia węglowego. Tu, na 67 równoleżniku, w warunkach wiecznej zmarzliny wybudowano dziesiątki kopalń, wyposażonych w pierwszorzędny sprzęt techniczny, centralną elektrownię ciepłą, zakłady mechaniczne, kombinat leśny,

cegielnię, betoniarnię i wiele innych przedsiębiorstw.

Głucha, nie zamieszkała dawniej tundra, połączona jest obecnie z centrum kraju magistralą kolejową, którą z Warkuty płynie bez przerwy paliwo do Leningradu, Murmańska, Archangielska, Białogorska.

Dokoła miasta rozwinęły się gospodarstwa rolne, które zaopatrują górników w świeże warzywa, artykuły spożywcze mleko i mięso.

Z każdym rokiem Warkuta zmienia swoje oblicze. Mało znane niedawno osiedle zapalarnie przestawia się obecnie w miasto o murowanych domach ze światłem elektrycznym i wodociągami. Jest tu teatr muzyczny — dramatyczny, stadion, biblioteka, lecznica hydroterapeutyczna, techniczna szkoła górnicza, szkoły, zakłady opieki nad dzieckiem.

W roku bieżącym w mieście wybudowanych zostanie 25.000 metrów kwadratowych nowych mieszkań 6 klubów, 7 domów towarowych, kilka stołówek i ambulatoriów.

ganizacji społecznych, młodzieżowych oraz liczne rzesze społeczeństwa katowickiego

Akademii zabrał w imieniu prezydenta miasta mjr. Tomaszewski wiceprezydent ob. Sobol, zaznaczając, że akademii ta ma społeczeństwu przypomnieć przysięgę walki o wolność i sprawiedliwość i złożoną w tej walce daninę krwi, trudu i potu ludu pracującego. Następnie ob. Sabadewicz wygłosił przemówienie w czasie którego zespół artystów katowickiego teatru przy współudziale orkiestry Polskiego Radia przedstawił dwie charakterystyczne sceny z działalności Kościuszki, a mianowicie przysięgę i nominację Bartosza Głowackiego

W przemówieniu swym ob. Sabadewicz przedstawił zebranym działalność Kościuszki, jako męża stanu, nie tylko w Europie, ale także w Ameryce. Podniósł szczególnie walory duchowe Kościuszki, podkreślając, że w akcie przysięgi nie ma nic z gestów teatralnych i zwykłej megalomanii dyktatorskiej. Przemówienie swe zakończył słowami Jul. Niemcewicza: „Był cnotliwy, odważny, wytrwały, nade wszystko miłujący wolność ludu”.

W części artystycznej akademii chór męski „Echo” pod batutą Romana Mackiewicza odśpiewał „Gaude Mater Polonia”, „Pieśń Rycerską” Moniuszki i „Do Ojczyzny” Nowowiejskiego. Na zakończenie orkiestra Filharmonii pod batutą prof. Smyka odegrała utwory Noskowskiego i Różyckiego.

Świadczenia rzeczowe w mieście zostały obniżone od 15 do 50 procent

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu zdając sobie sprawę z trudności związanych z realizacją świadczeń rzeczowych w mieście, ustaliło dla wszystkich województw znaczne obniżki nałożonego wymiaru rocznego

Obniżki te mogą Urzędy Wojewódzkie stosować indywidualnie dla poszczególnych rolników pod warunkiem, że wykazą oni maksimum dobrej woli i zdadzą do dnia 31 marca br. jednorazowo całą ilość przypadającą na rok gosp. 1945-6

Obniżki w poszczególnych województwach wynoszą od 15 do 50 proc. w zależności od stanu pogłowia zwierząt, stopnia zniszczenia na skutek działań wojennych i wynikających stąd możliwości gospodarczych

Odbudowa polskiego Wybrzeża

Warszawa, 24. 3. 46. Prezydium Krajowej Rady Narodowej obradowało dzisiaj pod przewodnictwem prezydenta Bieruta nad zagadnieniami polskiego Wybrzeża. W obradach wzięli udział wiceprezydent KRN prof. Grabski oraz członkowie prezydium Barcikowski i Zambrowski, jak również marszałek Rola-Zymierski. Delegat rządu dla spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski zreferował zagadnienie odbudowy Wybrzeża polskiego, wykazując dotychczasowe osiągnięcia i poniesione w

ciągu wojny straty. Dotychczas odbudowano 30 proc. przedwojennego stanu urządzeń nadbrzeżnych oraz 31 proc. magazynów portowych. Porty polskie rozporządzają już w tej chwili 46 kutrami, 42 łodziami motorowymi, 7 stoczniami rybackimi i 47 zakładami przetworów rybnych.

Ogółem przy pracach związanych z odbudową portu zatrudnionych jest 29 tys. robotników w Gdańsku i 21 tys. robotników w Gdyni.

Obwieszczenie

Oddział Wojewódzki Tymczasowego Zarządu Państwowego w Katowicach zawiadamia, że zamierza wydzierżawić następujące wytwórnie wód gazowych, których Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego w Zabrzu nie będzie prowadzić w swoim zarządzie, z wyjątkiem urządzeń do rozlewni piwa.

1. Aleksandrowice, p. Bielsko
2. Alt Bandendorf, p. Opole
3. Bielsko
4. Biała, p. Prądnik (Zulz)
5. Bytom
6. Bytom
7. Bytom
8. Bytom
9. Błyszczew, p. Glińce
10. Baworów, p. Raciborz
11. Biskupiec, p. Bytom
12. Branice
13. Chorzów
14. Chorzów
15. Chorzów
16. Cieszyń
17. Gliwice
18. Gliwice
19. Głogówek
20. Kluczborek
21. Krasów, p. Pszczyna
22. Kiech (Katscher)
23. Koziołówek, p. Zawiercie
24. Leśnica
25. Lubliniec
26. Mikołów
27. Mikołów
28. Mysłkowice
29. Oleśno
30. Onole
31. Orzesze, p. Pszczyna
32. Prądnik
33. Raciborz
34. Rydułtowy, p. Rybnik
35. Świętochłowice
36. Sienianowice
37. Siewierz
38. Ścinawa (Steinau)
39. Tarnowskie Góry
40. Tarnowskie Góry
41. Żakowice, p. Glińce (d. Bergstrasse)

ul. Cieszyńska

- „ Sobieskiego 2
- „ Niska 13
- „ Wolności 31
- „ Poznańska 27
- „ Jagiellońska 12
- „ K. Miarki 37
- „ Glińce 64
- „ Glińce 64

ul. Cieszyńska

- „ Zamek
- „ Hajduka 68
- „ Poniatowskiego 6
- „ 11 Listopada 6
- „ Stawowa 15
- „ Rybnicka 1
- „ Tarnogórska 10
- „ 3-go Maja 30
- „ Opolska 1

Pl. Pocztowy 1

ul. Sw. Anny 2

- „ Piłsudskiego 17
- „ Kłaczorna
- „ Lompy 11
- „ Prosta 13
- „ Mieleckiego 8
- „ Pocha 11
- „ Polna 60
- „ Prądnicka 2

„ Wolności 39

- „ Długa 31
- „ Pocztowa 5
- „ Oleśnickiego
- „ Prądnicka 168
- „ Strzelecka 16
- „ Sienkiewicza 16

G. Golla

b. niem.

Silesia

Wistuba

Urbańczyk

Zoppnik

Schafitzek

Fiolka

Luklum Albert

b. niem.

Schmatloch

Muller

Brat

Lazar

Brzeziński i Stych

Marcelin

Głombica

Zugwanz

Hasselbach

Macha

b. niem.

Simon

Garba (Kluge)

Weissenberg

Jankowski

Gramse

Schneider

b. niem.

Świdrzyk

Gonsior

Brakner

Lex

Szatnek

Silesia (Ziomek)

b. niem.

Iwan Josef

Śmialek

Fortuna się uwiija —

231 Kr

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krzemińskiej

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 20 (róg Brackiej)

Fortuna się uwiija —

Wszystkim szczęście sprzyja,

Co ja biedny zrobię? — Chyba LOS odnowię —

Wygram STO TYSIĘCY — pozbędę się niedzy!

RÓG ubitości to KOLEKTURA

Dobrosławy Krz